

# Augustyn Jendrysik

---

## O wydaniach "Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego" w XVIII w.

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/2, 369-397

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUGUSTYN JENDRYSIK

## O WYDANIACH „UWAG NAD ŻYCIEM JANA ZAMOYSKIEGO” W XVIII W.

Data pierwodruku *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* przestała być zagadką od czasu, kiedy Tadeusz Mikulski poświęcił jej osobne studium. Z dokumentów przytoczonych przez niego wynika jasno, iż pierwszy nakład pojawił się w kolportażu publicznym w pierwszej połowie marca 1787<sup>1</sup>. Obecnie stoimy przed zadaniem następnym — polegającym na ustaleniu miejsca druku. Przy tej okazji należy również wyjaśnić, gdzie i kiedy ukazały się późniejsze edycje *Uwag*.

Wydając bezimiennie swoje *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* Staszic położył pod przedmową datę: „W Heilsbergu 20 maja 1785”, która z czasem stała się jedyną wskazówką bibliograficzną, jaką można było znaleźć w książce, ponieważ drukarz przemilczał dyskretnie miejsce i rok wydania. Późniejsze przedruki nie dodały nic do tej zagadkowej informacji autorskiej. Wybitnemu dziełu publicystycznemu zabrakło na długo dokładnej metryki wydawniczej.

Pierwszy bibliograf, Feliks Bentkowski, nie próbował dociec miejsca druku. Wziął do ręki jeden z przedruków, liczący stron 347, po czym zanotował: „bez miejsca i roku”<sup>2</sup> (choć w nawiasie podał: 1785 — datę zauważoną pod przedmową). Tak właśnie było najłatwiej postąpić nie znając dokładnego adresu wydawniczego. Bentkowski nie wziął miejscowości wymienionej pod przedmową za „miejsce wydania”, co zdarzyło się później staremu Kajetanowi Koźmianowi, który w swoich pamiętnikach poświęcił Staszicowi obszerny rozdział biograficzny. Koźmian przyjmował, że *Uwagi* były „w Heilsbergu w roku 1784 drukowane”<sup>3</sup>, nie podejrzewając mistyfikacji w datowaniu dzieła. Tymczasem w Heilsbergu nie było w owym czasie żadnej drukarni, o czym zapewne nie

<sup>1</sup> T. Mikulski, *Uwagi nad Uwagami*. Pamiętnik Literacki, 1954, z. 3.

<sup>2</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*. T. 2. Warszawa—Wilno 1814, s. 94.

<sup>3</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*. Oddział II. Poznań 1858, s. 192.

wiedział pamiętnikarz, gdy czytał przedmowę Staszica. Zupełnie dowolnie datował on także pierwodruk dzieła na rok 1784, wbrew świadectwu samego autora.

To błędne mniemanie Koźmiana pozostało jednak odosobnione. W roku 1858 Hipolit Skimborowicz ogłosił o Staszicu interesujący szkic biograficzny, w którym wypowiedział się na temat zagadki wydawniczej *Uwag* w sposób zgoła odmienny. Stwierdził on mianowicie, że dzieło Staszica wyszło w Warszawie<sup>4</sup>. Zapomniał tylko czy też nie potrafił wymienić źródła, na którym oparł swoje twierdzenie. Wydanie liczące 347 stron, które Skimborowicz zanotował, nie ukazało się w stolicy w 1785 roku. A zatem nie mógł on dojść do tego wniosku na podstawie analizy szaty typograficznej. Zapewne posiadał inne świadectwo wskazujące drukarnię warszawską. Jakby nie było, należy jednak podkreślić, że Skimborowicz pierwszy związał trafnie pierwodruk dzieła Staszica ze stolicą. Była to cenna wiadomość bibliograficzna, którą należało tylko rozwinąć i udokumentować.

Za tą sugestią poszedł niebawem Władysław Zawadzki, który w spisie chronologicznym dzieł, załączonym do szkicu biograficznego o Staszicu, przyjął również Warszawę jako miejsce pierwszego wydania. Przy okazji usunął błąd w zapisie Skimborowicza: pominął druk liczący 347 stron, a wskazał wydanie *in octavo*, stron 365<sup>5</sup>.

Zawadzki ustosunkował się także krytycznie do miejscowości wymienionej przez Staszica pod przedmową, widząc w niej element fikcyjny, świadomie użyty „dla ściślejszego zachowania bezimienności”. Odrzuciwszy „Heilsberg” jako mniemane miejsce druku pozostał jednak nadal przy tradycyjnej dacie 1785. Błędnie datował on również *Poprawy i przydatki do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”* — na rok 1788.

Te drobne poprawki i uzupełnienia oznaczały jeszcze niewielki postęp. Na następną rejestrację bibliograficzną dzieła trzeba było czekać trochę dłużej, bo aż do r. 1888, kiedy Karol Estreicher ogłosił tom 2 *Bibliografii polskiej* w ujęciu chronologicznym. U Estreichera można już znaleźć odsyłacze do trzech wydań: w Warszawie, w Supraślu i Łucku. Wszystkie umieścił on pod r. 1785, zgodnie zresztą z ówczesną tradycją opartą na błędnym pojmowaniu daty pod przedmową<sup>6</sup>. Wystarczy tych kilka nazw miejscowości, by stwierdzić, skąd Estreicher przejął wiadomość o owych wydaniach. O przedrukach *Uwag* Staszica, dokonanych

---

<sup>4</sup> H. Skimborowicz, *Stanisław Staszic*. Księga świata. Cz. 2. Warszawa 1858, s. 142.

<sup>5</sup> W. Zawadzki, *Stanisław Staszic*. Lwów 1860, s. 58.

<sup>6</sup> Estreicher II, 534.

w Supraślu i Łucku, głosiła *Przestroga drukarza* załączona do *Popraw i przydatków do książki: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”* wydanych w 1789 roku. Posiłkując się tym źródłem bibliograf potrafił bez trudu wymienić wspomniane miejscowości. Ale czy umiałby je także zidentyfikować? Właśnie tego rozpoznania druków zabrakło w jego bibliografii. Tak czy inaczej był to jednak duży krok naprzód, świadczący o dobrym zrozumieniu „przestrogi” nieznanego drukarza.

*Bibliografia polska* Estreichera utrwaliła wyniki i spostrzeżenia badaczy dziewiętnastowiecznych. Nie przyniosła co prawda rewelacyjnych odkryć, ale wskazywała poprawnie na istnienie trzech wydań *Uwag*, jakie ukazały się kolejno: w Warszawie, w Supraślu i Łucku. Tak, wymieniała najpierw Warszawę, a dopiero potem dwa miasteczka prowincjonalne.

To wydawało się dziwnie proste, aż nazbyt proste, by mogło przekonać późniejszych badaczy. Im dłużej i dokładniej badano „dzieje wewnętrzne za Stanisława Augusta”, tym bardziej rosło w oczach niektórych historyków znaczenie polityczne wystąpienia Staszica. Trudno im było uwierzyć, że dzieło odznaczające się taką śmiałością i pasją krytyczną, mogło zostać wydrukowane pod bokiem królewskim. Pierwszy wynurzył swe wątpliwości Tadeusz Korzon, który w recenzji *Dziennika Pseudo-Staszica*, wydanego przez Kraushara w r. 1903, pisał:

Dość powiedzieć, że nie wiemy: gdzie, w jakim otoczeniu, wśród jakich okoliczności napisane i wydrukowane zostało epokowe, tak potężne wpływem na umysły dzieło, zatytułowane niewłaściwie jako *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Czy mamy wierzyć dacie przedmowy: „w Heilsbergu 20 maja 1785”? Przecie o żadnej drukarni heilsberskiej nic nie wie Bandtke, a *Bibliografia* Estreichera wskazuje Warszawę, Łuck i Supraśl jako miejsca druku dla edycji z r. 1785; o żadnych też stosunkach Staszycza z Warmią lub Warmińczykami nic nie słyszymy [...] <sup>7</sup>.

W oczach historyka, który dostrzegał „potężny wpływ” *Uwag* Staszica na opinię publiczną przed Sejmem Czteroletnim, sprawa nie była bynajmniej prosta ani jasna. Jego głos stanowił dla innych badaczy zachętę do zajęcia się zagadnieniem od nowa. Okazji dostarczyła setna rocznica zgonu Staszica, przypadająca na rok 1926. W tym czasie właśnie powstało kilka większych prac, m. in. próbujących również wyjaśnić niektóre ciemne miejsca bibliografii staszicowskiej. Metryka wydawnicza *Uwag* budziła bodaj największy niepokój i zaciekawienie. Z autorów ówczesnych najmniej samodzielności wykazał Wiktor Hahn, który w popularnym zarysie monograficznym pisarza powtórzył po prostu spo-

<sup>7</sup> T. Korzon w: *Kwartalnik Historyczny*, 1903, s. 657: Przedruk: *Listy, mowy, rozprawy, rozbiory*. T. 3. Warszawa 1916, s. 443.

strzeżenia Estreichera (dzięki czemu tylko zdołał uniknąć poważniejszych błędów)<sup>8</sup>. Czesław Leśniewski w swej wnikliwej pracy o Staszicu stosunkowo dużo uwagi i miejsca poświęcił samej dacie pierwodruku. Potrafił przytoczyć wiele argumentów za r. 1787<sup>9</sup>, lecz nie przejawiał większego zainteresowania miejscem druku. Pozostawił to Stefanowi Czarnowskiemu, który przygotowywał wtedy krytyczne wydanie dzieła. Gdy czytamy komentarz do tekstu w wydaniu Biblioteki Narodowej, spotyka nas zawód. Daremnie szukamy tam odsyłacza do *Bibliografii* Karola Estreichera. Czarnowski usiłował sam rozwiązać tę dziwną zagadkę wydawniczą. W tym celu odczytał na nowo *Przestrołę drukarza*, którą znalazł na końcu *Popraw i przydatków*. Następnie porównał egzemplarze trzech wydań osiemnastowiecznych (chodziło mu przecież o podstawę tekstową dla krytycznej edycji) i nieoczekiwanie doszedł do innego wniosku niż jego poprzednicy: skreślił Warszawę, a na pierwszym miejscu wymienił Łuck jako miejsce druku wydania A i B. Na dalszym planie (wydanie C) umieścił Supraśl<sup>10</sup>.

Jak doszedł Czarnowski do tej fałszywej hipotezy? Otóż najpierw pomylił drukarza z autorem: przestrołę zredagowaną przez drukarza przypisał autorowi. Przeczytawszy w niej, że „pierwsza edycja” wyszła z błędami, a po niej nastąpiły przedruki w Supraślu i Łucku, skonfrontował tę informację z zasobami bibliotek. Łatwo udało się odszukać owe trzy wydania. Przyglądając się im bliżej Czarnowski zauważył, że dwa z nich pod względem typograficznym różnią się od siebie nieznacznie, co dla niego oznaczało, iż musiały pochodzić z jednej drukarni. Posunął się nawet dalej i stwierdził, że druk obu wydań, za wyjątkiem przedmowy *Do Stanu Rycerskiego*, został wykonany z tego samego składu. Była to oczywista pomyłka, bo druga edycja powstała na pewno z nowego składu.

Najtrudniej było znaleźć jakąkolwiek wskazówkę dotyczącą pochodzenia druku. Najbardziej drobiazgowa obserwacja książki nie daje żadnego rezultatu. Trzeba z konieczności odwołać się do innych świadectw. Czarnowskiemu zdawało się, iż takim właśnie wystarczającym świadectwem może być informacja pochodząca rzekomo od samego autora.

W stronę Łucka kierował jego uwagę także inny szczegół. Oto w dziele Staszica, w rozdziale o władzy sądowniczej, Czarnowski znalazł gorącą pochwałę Józefa Czartoryskiego starosty łuckiego za „utrzymywanie grodu łuckiego we wzorowym porządku”. Na tej podstawie

<sup>8</sup> W. Hahn, *Stanisław Staszic. Życie i dzieła*. Lublin 1926, s. 22.

<sup>9</sup> Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic*. Warszawa 1926, s. 123—124.

<sup>10</sup> S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Opracował S. Czarnowski. Kraków 1926, s. LII. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 90.

powziął przypuszczenie, że ów starosta łucki (obok Andrzeja Zamoy-skiego) przyczynił się zapewne do ogłoszenia *Uwag* drukiem. W tym miejscu dociekliwość zaprowadziła go trochę za daleko. Lepiej powiodło się Czarnowskiemu z uchwyceniem wydania w Supraślu. Rozpoznał i wskazał ten przedruk trafnie. Niepotrzebnie jednak wiązał z nim nazwiska Potockich.

Na więcej uwagi zasługiwały z pewnością *Poprawy i przydatki*, które wyszły z tej samej drukarni co edycja z błędami. Przy pomocy tego druczku można było się pokusić o wykrycie owej drukarni. Ale Czarnowski nie posiadał doświadczenia historyka drukarstwa: nie potrafił odsłonić nazwiska typografa mimo pełnego zestawu znanych ozdobników i znajdujące się na końcu książeczki *Przestrogi drukarza*. Wprawdzie zauważył, że „druk wydaje się ten sam, co A i B”, ale nie był pewny, czy wyszedł w Warszawie, czy w Łucku. W Warszawie? Tak, nie mógł tego nie dostrzec. Ale na wszelki wypadek wołał wymienić w nawiasie obydwie miejscowości ze znakami zapytania. W ten sposób zabezpieczył się przed zarzutem niekonsekwencji. Trzeba mu także wytknąć, że datował nieściśle owe *Poprawy i przydatki* na rok 1788. Trochę może z winy samego drukarza, który datę podaną przez autora: „Dan w Heilsbergu dnia 10 listopada 1788” — umieścił na karcie tytułowej.

Te błędne spostrzeżenia i wnioski przeszły do nowszej bibliografii. Pewne wahania dostrzegamy jeszcze u Wiktora Hahna, który w *Bibliografii o Stanisławie Staszycu* wymienił dwa wydania *Uwag* bez podania miejsca i roku, a przy trzecim dodał w nawiasie: Supraśl, przed rokiem 1788<sup>11</sup>. Ale już Gabriel Korbut podał bez zastrzeżeń „dwie edycje” w Łucku oraz przedruk w Supraślu w r. 1788<sup>12</sup> — z powołaniem się na Czarnowskiego. W tym samym kierunku poszedł również Stanisław Estreicher, który w swej bibliografii poświęcił *Uwagom* obszerny artykuł. Do opisu Czarnowskiego wprowadził Estreicher kilka drobnych zmian. Jako miejsce pierwszego wydania przed Łuckiem wymieniał Supraśl — chociaż nie bez znaku zapytania. Druki u Czarnowskiego oznaczone literami A i B określił jako warianty jednego wydania. Oto jego argumentacja:

Wyszło w dwóch wariantach, które różnią się między sobą jedynie tym, iż „Przedmowa do Stanu Rycerskiego” została przedrukowaną, a poza tym dokonano poprawek niektórych błędów. W każdym razie poza „Przedmową” drukowano z tego samego składu<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> W. Hahn, *Bibliografia o Stanisławie Staszycu*. W: *Stanisław Staszic*. 1755—1826. Księga zbiorowa. Lublin 1928, s. 765.

<sup>12</sup> G. Korbut, *Literatura polska*. T. 2. Warszawa 1929, s. 173.

<sup>13</sup> Estreicher XXIX, 220.

Trochę musi dziwić takie twierdzenie u bibliografa, którego uwadze nie powinny były ująć wyraźne różnice w składach obu druków. Był to krok wstecz w stosunku do Czarnowskiego.

Wydanie następne Estreicher wiązał z Łuckiem, chociaż także nie był tego pewny. Taką kolejność — najpierw Supraśl, a później Łuck — przyjmował jednak za *Przestrogi drukarza* (o której sądził, podobnie jak Czarnowski, iż pochodzi od Staszica!). Wahanie Czarnowskiego odnośnie miejsca druku *Popraw i przydatków* rozstrzygnął bibliograf na korzyść stolicy: „Druk zapewne w Warszawie”. Była to jedyna poprawka, która posuwała nieco sprawę naprzód. Ale Estreicher nie potrafił z tego wyciągnąć wniosków. Metryka wydawnicza *Uwag* pozostawała nadal nie wyjaśniona.

Tego stanu rzeczy nie próbował zmienić Bogdan Suchodolski, gdy w 1954 r. wydawał *Pisma filozoficzne i społeczne* Staszica.

Był jednak ostrożniejszy od poprzedników: nie powtórzył cudzych błędów. Po wyliczeniu i opisie trzech wydań *Uwag* w XVIII w. przyznał:

Nie umiemy odpowiedzieć na pytanie, czy owe trzy wydania *Uwag* ukazały się mniej więcej równocześnie, czy też ukazywały się po sobie w pewnych odstępach czasu, jak również nie umiemy wyjaśnić, dlaczego sporządzono trzy wydania i gdzie właściwie były one drukowane. Pewne jest tylko to, iż musiały się one ukazać przed rokiem 1788, skoro *Poprawy i przydatki* wydane w tym właśnie roku, mówią o nich<sup>14</sup>.

Zauważmy, iż po raz pierwszy padło tu istotne pytanie: „dlaczego sporządzono trzy wydania i gdzie właściwie były one drukowane?” Takiego pytania nie postawił nikt przedtem, gdy właśnie od tego należało zacząć. W swoim komentarzu Suchodolski poruszył również kwestię daty pierwodruku i doszedł do słusznego wniosku, iż „należałoby przyjąć jako rzeczywisty rok wydania *Uwag* rok 1787”. W uzasadnieniu tej daty przypomniał kilka znanych argumentów (zaczerpniętych z książki Leśniewskiego). Pewnym ustępstwem w stronę Czarnowskiego było jednak mniemanie, że to autor w formie *Przestrogi drukarza* ocenił wydania w Supraślu i Łucku. Pomyłką było także dätowanie *Popraw i przydatków* na rok 1788.

Miejscowości, jakie wskazywali Czarnowski i Estreicher, budziły pewne wątpliwości u autorów *Bibliografii filozofii polskiej*. Wątpliwości dotyczyły miejsca druku poszczególnych wydań (najpierw w Supraślu

<sup>14</sup> S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*. Opracował B. Suchodolski. T. 1. Warszawa 1954, s. 350.

czy w Łucku?). Rozwiązali ten dylemat dając przy każdym wydaniu z osobna obie miejscowości opatrzone znakiem zapytania<sup>15</sup>.

W metryce *Uwag* wcześniej doszło do wykrycia prawdziwego roku wydania. W roku 1954 Tadeusz Mikulski ogłosił wspomniane studium, w którym dowiódł, iż pierwodruk *Uwag* należy bez zastrzeżeń datować na marzec 1787. Za przyjęciem tej daty przemawiała nie tylko wzmianka w raporcie Bonneau o kolportażu książki w stolicy, lecz również ogłoszone po raz pierwszy fragmenty korespondencji Wincentego Gurskiego. Książka pojawiła się w Warszawie przed 20 marca; drugie odbicie zanotował Gurski pod datą 10 kwietnia. Te informacje wystarczyły Mikulskiemu, by datować pierwodruk z dużą precyzją.

Dalszych poszukiwań wymagała kwestia ustalenia miejsca druku. Wprawdzie Gurski w liście do Świejkowskiego z dnia 10 kwietnia 1787 pisał: „musi być we Lwowie drukowana”, ale Mikulski był zanadto ostrożny, by podejrzenie Gurskiego uważać za wystarczające świadectwo. Poznawszy trudności i wagę sprawy stwierdził krótko: „Zagadnienie czeka na swojego badacza”<sup>16</sup>.

Jak z tego przeglądu wynika, czeka już dość długo.

Przed stu laty Hipolit Skimborowicz twierdził z przekonaniem, że *Uwagi* wyszły w Warszawie. Szukajmy więc śladów współpracy Staszica z drukarzami warszawskimi. Przede wszystkim warto zainteresować się bliżej jego kontaktem z Michałem Gröllem, znanym i przedsiębiorczym „księgarzem nadwornym JKMci”. Nie bez zdziwienia notujemy od razu fakt, iż w 1786 r. „nakładem i drukiem” wspomnianego typografa wyszedł Staszicowski przekład *Epok natury* Buffona. Ale karta tytułowa książki, z której odczytujemy nazwisko wydawcy, nie powiedziała nam jeszcze wszystkiego. Ciekawa jest w ogóle historia wydawnicza tego przekładu. Historia dotychczas nieznana.

W wydaniu zbiorowym dzieł Staszica tytuł *Epok natury* został rozwinięty (podobnie jak innych dzieł) niezbyt dokładnym objaśnieniem: „tłomaczone z francuskiego [...] w roku 1784 [...]”<sup>17</sup>. Łatwo wskazać na źródło tej pomyłki w dacie: w 1784 r. księgarz otrzymał przywilej królewski na druk dzieła. Autor redagując wydanie zbiorowe powtórzył więc datę roczną przywileju znajdującego się w wydaniu Gröllowskim z r. 1786, wprowadzając tym w błąd bibliografa. Przekład *Epok natury* nie powstał dopiero „w roku 1784”, ale był już gotowy dwa lata wcześniej. Drukarz posiadał rękopis dzieła (albo przynajmniej pewną

<sup>15</sup> *Bibliografia filozofii polskiej. 1750—1830*. W oparciu o materiały zebrane przez A. Bara opracowała A. Kadler. Warszawa 1955, s. 117.

<sup>16</sup> Mikulski, *op. cit.*, s. 261.

<sup>17</sup> S. Staszic, *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1816, s. I.



wiadomość o nim) w styczniu 1783. Zapowiedź wydawniczą Grölla drukowała *Gazeta Warszawska*.

Przy tym donosi Drukarnia Gröllowska, iż ma następujące dzieła w druku, które za miesięcy 3 lub 4 skończone będą: 1. *Historia polityczna rewolucji teraźniejszej Ameryki Północnej*, przez sławnego Rainala po francusku pisana, teraz na polski przełożona. 2. Czwarty tom *Historii narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, przez JWIMci X. Adama Naruszewicza B.K.S. pisanej. 3. *Epoki natury* przez pana Buffon wydane w języku francuskim, przez X. Stasica wytłumaczone na język polski, z dodaniem myśli i niektórych uwag. 4. *Prawa z Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego, dla wygody pilnujących z urzędu albo potrzeby sądów i dla innych obywatelów koronnych i litewskich wiadomości porządnie zebrane*<sup>18</sup>.

Drukarnia nie dotrzymała obietnicy: nie wydrukowała *Epok natury* „za miesięcy 3 lub 4”. Zapowiedziany „druk” przeciągnął się znacznie dłużej, potrzebował nawet kilku lat. Z czyjej winy: autora czy drukarza? Zanim odpowiemy, warto zapoznać się jeszcze z późniejszymi ogłoszeniami tej książki.

W połowie 1784 r. drukarz opublikował w *Magazynie Warszawskim* uzyskany przywilej królewski z datą „20 Julii 1784” na druk kilku książek, wśród których znalazły się również *Epoki natury*<sup>19</sup>. Jak z tego widać, Gröll nie zrezygnował z przedsięwzięcia. Ale na zapowiedzianą edycję trzeba było jeszcze dosyć długo czekać. Następną wiadomość przyniósł *Pamiętnik Historyczno-Polityczny* z października 1786. W osobnym „doniesieniu” księgarz zawiadamiał:

W Drukarni Gröllowskiej są pod prasą *Epoki natury* przez JP. Buffon wydane w języku francuskim, przez X. Stasica wytłumaczone na język polski, z dodaniem myśli i niektórych uwag. Za pozwoleniem Zwierzchności, 8, w Warszawie 1786. Za przywilejem. Kosz[tować] będą zł 5. Wynidą spod prasy na końcu listopada. To dzieło wyborne i we wszystkich krajach z powszechnym przyjętę stwierdzeniem, a teraz na polski język gładkim przełożone stylem<sup>20</sup>.

A więc dopiero w październiku 1786 znalazły się *Epoki natury* pod prasą. Po blisko czterech latach od złożenia manuskryptu w drukarni! Podane szczegóły księgarskie i zapewnienie drukarza, iż „wynidą spod prasy na końcu listopada”, pozwalały oczekiwać ich w najbliższym czasie. Reklama podniosła zalety języka przekładu („gładkim przełożone stylem”), co mogło stanowić zapowiedź *Uwag nad życiem Jana Zamoyckiego*. Druk został ukończony — jak się zdaje — na początku

<sup>18</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 9, 29 I 1783, Suplement.

<sup>19</sup> *Magazyn Warszawski*, 1784, cz. 4, s. 1.

<sup>20</sup> *Pamiętnik Historyczno-Polityczny*, 1786, cz. 10, Doniesienie.

grudnia. Pod datą 9 grudnia 1786 ukazało się w *Gazecie Warszawskiej* doniesienie, iż w drukarni Gröllowskiej „wyszły” nareszcie *Epoki natury* Buffona<sup>21</sup>.

Wróćmy teraz do pytania, które stanęło przed nami wyżej: komu należy przypisać winę za przedłużenie procesu produkcyjnego książki? Księgarz znał dobrze wartość dzieła francuskiego pisarza (cieszącego się wówczas sławą europejską), jak o tym świadczą jego zabiegi o przywilej, a zwłaszcza zapowiedź wydawnicza w *Pamiętniku Świtkowskiego*. Nie potrzebował więc bać się deficytu, a jako nakładca był niewątpliwie zainteresowany w szybkim wydaniu przekładu. I z pewnością wydałby go wcześniej, gdyby to zależało jedynie od niego. Ale drukarz był częstokroć zależny od autora i musiał się liczyć z jego wolą. W wieku XVIII autor zaczynał przywiązywać coraz większą wagę do korekty i rzadko z niej rezygnował. Jeśli druk *Epok natury* przeciągnął się blisko cztery lata, to mogło to nastąpić tylko z winy tłumacza. To on prawdopodobnie — niezadowolony z przekładu — zaczął go dalej poprawiać i doskonalić podczas korekty, wstrzymując tym samym proces drukarski. Tę pasję autorską Staszica znamy przecież z późniejszych o lat kilka *Popraw i przydatków do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*, które stanowią równocześnie coś w rodzaju korekty autorskiej (bez której ukazała się książka). Pisarz długo i wytrwale pracował nad każdym swoim dziełem, nim oddał je do rąk czytelnika. Wiedział coś o tym wydawca *Epok natury* chwając później „gładki” styl tłumacza.

W styczniu 1787 zapadła przypuszczalnie decyzja wydania drukiem *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*. Widzieliśmy, że Staszic zawarł przedtem znajomość z głośnym drukarzem warszawskim, któremu można było takie zadanie powierzyć. O tym warto pamiętać, gdy się szuka wydawcy *Uwag*.

Ostatnie badania (Mikulskiego), oparte na nowych dokumentach źródłowych, ustaliły dokładną datę wyjścia *Uwag* z druku: pierwsza połowa marca 1787. Tę datę udało się wyznaczyć na podstawie korespondencji osób przebywających wówczas w stolicy. Okazało się bowiem, że książka pojawiła się najpierw w Warszawie, a dopiero później rozeszła się na prowincji. I co ciekawsze — nie pojawiła się tam w jednym czy dwóch egzemplarzach (przysłanych komuś w kopercie od znajomego, jak się to nieraz zdarzało), lecz ukazała się w jawnym kolportażu księgarskim. Pierwszy nakład rozszedł się błyskawicznie. W liście datowanym 20 marca 1787 Wincenty Gurski pisał do Leonarda Świejkowskiego z zalem:

<sup>21</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 89, 9 XII 1786, Suplement.

Tej książki było do 400 egzemplarzy, lecz tak nagle rozkupiona, że mnie, niżej się dowiedział o ciekawości jej, kupić nie przyszło, osobliwie, że jakiś jegomość do 150 egzemplarzy porwał — mówią o Raczyńskim M. N., z czynności którego łatwo domyśleć się osób w tym punkcie opisanych. Ja przecie usiłuję dostać koniecznie tej książki, bo warta, żeby ją mieć i samemu JWWM. Panu Dobrodziejowi przesłać chciałbym <sup>22</sup>.

Na składzie znajdowało się „do 400 egzemplarzy”, czyli książka musiała być drukowana na miejscu. Kto ją kolportował? Ten ważny szczegół Gurski przemilczał. O tym dowiemy się jednak z raportu Bonneau, agenta rządu wersalskiego w Warszawie. Raport ten pochodzi z 21 marca 1787, a więc był pisany zaledwie o jeden dzień później od listu Gurskiego. Donosząc o ukazaniu się w Warszawie *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* Bonneau dodał na końcu:

Okoliczność szczególna tego pisma, i która daje wiele do myślenia, polega na tym, że sprzedawało się je publicznie w tej stolicy, u księgarza nadwornego, który nie mógł nastarczyć żądaniom, jakie otrzymywał <sup>23</sup>.

Poszukiwana książka była więc sprzedawana w stolicy „u księgarza nadwornego”. W owym czasie tytuł „księgarza nadwornego JKMci” posiadał Michał Gröll, którego drukarnia i księgarnia znajdowały się w Marywilu przy ul. Senatorskiej. Przed trzema miesiącami — jak pamiętamy — Gröll wydał u siebie *Epoki natury* w przekładzie Staszica. Stąd prosty wniosek, że tylko on mógł być owym „księgarzem nadwornym”, który kolportował *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* w Warszawie w pierwszej połowie marca 1787.

Dzieło Staszica obudziło niezwykle wprost zainteresowanie u czytelników, czego dowodzą przytoczone wyjątki z listów. Mimo dość dużego nakładu księgarz nie mógł zaspokoić wszystkich zamówień. Takich jak Gurski było bardzo wielu. Oto autor *Myśli z okazji „Uwag nad życiem Zamoyskiego”* miał podobne trudności:

Owe *Uwagi nad życiem Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, książkę tak ciekawą, tak nagle wykupioną, a zatem do nabycia tak trudną, przecież dostałem i prawdziwie miałem czego żądać. *Myśli wyborne!* <sup>24</sup>

Można by ułożyć dużą antologię z głosów i opinii współczesnych stwierdzających ogromny sukces księgarski dzieła. Od dawna nie ukazała się książka, która byłaby tak poczytna i poszukiwana. To niezwykle powodzenie zawdzięczał Staszic silnemu wrażeniu, jakie zrobiło

<sup>22</sup> Cyt. za: Mikulski, *op. cit.*, s. 253.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 251.

<sup>24</sup> *Myśl z okazji „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”*. [Warszawa, M. Gröll, 1788], s. 3.

na pierwszych czytelnikach jego odważne wystąpienie. Nieznany pisarz wyraził głośno to, co wówczas myślał i odczuwał niejeden „poczciwy obywatel”.

Książka rozbiegła się po Warszawie, zanim ktoś zdążył temu przeszkodzić. Owszem, były próby, by zapobiec jej rozpowszechnieniu. W liście Gurskiego czytamy, że „jakiś jegomość do 150 egzemplarzy porwał”. Tego rodzaju zabiegi okazały się jednak bezskuteczne, ponieważ były wyraźnie spóźnione. Trzeba podziwiać odwagę i chytrość księgarza, który potrafił zaskoczyć przeciwnika, stawiając go przed faktem dokonanym. Z pełnym powodzeniem wykorzystał on sytuację, jaka powstała wówczas w Warszawie w związku z wyjazdem królewskim do Kaniowa.

Spójrzmy na kalendarz ówczesnych wydarzeń politycznych: na początku grudnia 1786 wyjeżdża do Petersburga generał Komarzewski<sup>25</sup> celem ułożenia planu spotkania króla polskiego z imperatorem rosyjską. Po jego powrocie na początku stycznia 1787 rozeszła się w Warszawie wieść, że podróż Stanisława Augusta została już „determinowana”<sup>26</sup>. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania. Stolica zaczęła się powoli wyludniać; co parę dni ktoś z niej wyjeżdża. Wszyscy myślą o Kaniowie. W dniu 31 stycznia wyjechał Wandalin Mniszech, marszałek wielki koronny, sprawujący wymiar sprawiedliwości w stolicy<sup>27</sup>. Na początku lutego podążył do Kijowa hr. Stackelberg, ambasador rosyjski przy dworze polskim<sup>28</sup>. Wreszcie dnia 23 lutego rano wyruszył w daleką podróż Stanisław August wraz z całym dworem, obracając trakt w kierunku Wiśniowca<sup>29</sup>. Do Kijowa wybrało się także wielu wielkich feudałów szukających protekcji i poparcia u carowej. W opustoszałej stolicy, dla pilnowania „porządku publicznego”, pozostali jedynie: Wincenty Gurowski (marszałek wielki litewski) oraz Kazimierz Raczyński (marszałek nadworny koronny) i kilkunastu niższych urzędników.

Trudno wyobrazić sobie lepszy moment do ogłoszenia odważnego dzieła drukiem. Prawie wszystkie osoby, które mogłyby zagrozić autorowi lub księgarzowi, znajdowały się o setki kilometrów od Warszawy. W samym mieście zaś panował z powodu wyprawy kaniowskiej nastrój niepewności i niezadowolenia. Niemal równocześnie z pojawieniem się *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* zaczynają krążyć po Warsza-

<sup>25</sup> BK 1327, gazeta pisana z 13 XII 1786. Skrót BK wyjaśnia przypis 63.

<sup>26</sup> Tamże, z 10 I 1787.

<sup>27</sup> Gazeta Warszawska, nr 9, 31 I 1787, Suplement.

<sup>28</sup> A. Naruszewicz, *Dziennik podróży Króla Jegomości Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych ziem koronnych roku 1787 dnia 23 lutego rozpoczętej, a dnia 22 lipca zakończonej*. Warszawa 1788, s. 130.

<sup>29</sup> Gazeta Warszawska, nr 16, 24 II 1787.

wie paszkwile na „wyjazd kijowski” króla<sup>30</sup>. Była to jakby zapowiedź tej akcji publicystycznej i paszkwilanckiej, która rozwinie się do olbrzymich rozmiarów w latach Sejmu Czteroletniego.

Stwierdzenie faktu, że *Uwagi* były kolportowane w stolicy podczas podróży kaniowskiej Stanisława Augusta, pozwala nam dzisiaj niejedno wyjaśnić. Przede wszystkim rozumiemy teraz, dlaczego książka ukazała się w marcu 1787, a nie wcześniej ani później. Otóż autor zdecydował się na publikację swego dzieła wtedy, kiedy istniały największe szanse uniknięcia represji. Jak wiadomo, książka wyszła bez korekty autorskiej, z licznymi błędami drukarskimi. A więc musiano ją drukować w wielkim pośpiechu i bez wskazówek autora. Pośpiech okazał się koniecznością narzuconą drukarzowi przez okoliczności, w jakich odbywał się druk. Nikt przecież nie mógł przewidzieć, kiedy zakończy się zjazd kaniowski. A im szybciej książka dotarła do czytelnika, tym łatwiej było uniknąć zakazu jej kolportażu.

Podróż królewska do Kaniowa ułatwiła również kolportaż dzieła w stolicy. W okresie nieobecności króla w Warszawie przestała normalnie działać jurysdykcja marszałkowska, a zatem księgarz mógł stosunkowo swobodnie rozprowadzać swój towar, nie potrzebując się obawiać władzy marszałka. W tej sytuacji możliwe było nawet wydrukowanie dzieła na miejscu. Niestety, obserwacja druku nie dostarcza nam żadnego materiału do wniosków na temat miejsca. Możemy tylko stwierdzić, że druk był świadomie i dobrze zamaskowany. Nie widzimy na nim żadnych ozdobników, które mogłyby stanowić jakąś poszlakę typograficzną.

Książka składa się z dwudziestu trzech arkuszy łamanych *in octavo*. Weszły do niej dwa następujące pisma: 1) *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. k. Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej przystosowane* — studium społeczno-polityczne; 2) *Pochwała Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego* — retoryczny *éloge* sławnego męża. Na karcie tytułowej znajdujemy tylko tytuł pierwszego studium w następującym układzie graficznym: „UWAGI // NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA W. K. // Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej // przystosowane. — //”, pod którym zamiast winietki widzimy linię grubą podwójną. Na stronie [3] od góry zaczyna się przedmowa *Do Stanu Rycerskiego*, wytłoczona kursywą; kończy się ona na połowie strony [6]. Tekst *Uwag* obejmuje strony od [7] (A<sub>4</sub>r) do 232 (P<sub>4</sub>v). Osobną kartę tytułową otrzymało drugie pismo, gdzie wybito dużą czcionką następujący tytuł: „POCHWAŁA // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA

<sup>30</sup> Oss 6353/I, s. 106.

I HETMANA // WIELKIEGO KORONNEGO. //” Pod nim zostało umieszczone motto: „*Miłość oyczyzny nie kończy się z śmiercią*“ — ujęte w ramkę linii cienkich podwójnych. *Pochwała* zajmuje strony od [235] (Q<sub>2</sub>r) do 365 (Aa<sub>3</sub>r). Tekst zamyka linia gruba podwójna.

Wyposażenie graficzne książki jest więcej niż skromne. Drukarz użył najprostszych elementów drukarskich: pospolitej czcionki i zwykłej linii. Najgorzej jednak wypadł sam tekst, w którym spotykamy mnóstwo różnych błędów: drukarskich, ortograficznych, a nawet gramatycznych. Na niektórych stronach spotyka się cztery, pięć lub jeszcze więcej błędów. W całej książce można ich znaleźć w sumie do kilkuset. Zważywszy niewyraźny charakter pisma Staszica przynajmniej, że zecer mógł mieć trudności z odczytaniem rękopisu, ale tyle skażeń tekstowych może się zakraść tylko do druku, w którym nie przeprowadzono normalnej korekty.

Z samego oglądu książki trudno więc cokolwiek powiedzieć o jej pochodzeniu. Tutaj są potrzebne inne świadectwa, które mogłyby rozstrzygnąć tę kwestię.

Pierwszy nakład został wyczerpany przed 20 marca 1787. Wobec rosnącego wciąż zamówienia wkrótce pojawiła się na rynku księgarskim nowa partia egzemplarzy. Czytamy o tym w następnym liście Gurskiego do Świejkowskiego, pisany w Warszawie, 10 kwietnia 1787:

Co [do] owej książki *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, dosyć egzemplarzów przyszło; musi być we Lwowie drukowana. Autora domyślamy się, kto zna sposób jego myślenia i stylu. Nie wiem, jeżeli znany JWWM Panu Dobrodziejowi Wybicki, który był przydany do pomocy zbierania praw przez Zamoyskiego, które potem nie byli przyjęte. Tak tu wszyscy dochodzimy, miarkując nawet wszystkie koneksje, które go do tego prowadzić mogły. Ja znam go partykularnie i niektóre kawałki od niego dawniej słyszeć można było. Ale zapewne mile nie przyjmą, lecz on wielki na to filozof, gdyby nawet i wiedziano, że to on pisał<sup>31</sup>.

Księgarz nie potrzebował zbyt wiele czasu, by dostarczyć czytelnikom stolicy „dosyć egzemplarzów”: około trzech tygodni.

Nowy rzut pochodził zapewne z drugiego odbicia, do którego użyto tego samego składu. Teraz dopiero, kiedy kolportaż zatoczył szersze kręgi, po mieście zaczęły krążyć różne podejrzenia i plotki. Nie ma żadnych podstaw, by wierzyć Gurskiemu, że książka „musi być we Lwowie drukowana”. To dziwne przypuszczenie powstało chyba stąd, iż we Lwowie, za kordonem, wydawano nieraz pisma, których nie można było drukować swobodnie w kraju. Tam wyszły podobno w 1785 r. Stanisława Potockiego *Listy polskie*, które napsuły królowi dużo krwi. W opinii publicznej Lwów słynął podówczas z tego, że wychodziły stamtąd wro-

<sup>31</sup> Cyt. za: Mikulski, op. cit., s. 257—258.

gie pociski przeciwko dworowi królewskiemu. Świadcstwo Gurskiego możemy więc spokojnie zaliczyć do zwyczajnych plotek.

Wkrótce też zaczęto się domyślać autora — szukano go w kręgu byłych współpracowników Andrzeja Zamoyskiego. Podejrzenie padło na Józefa Wybickiego, który dał się poznać już wcześniej jako zdolny publicysta i pisarz. Jego *Listy patriotyczne*, wydane w r. 1778, mogły stanowić zapowiedź *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*. Niektórzy wiedzieli ponadto, że Wybicki pracował nad dziełem podobnym, „które tytuł mieć będzie mogło: *Przyczyny potęgi i słabości narodu polskiego*”, o czym pisał on do króla w liście z 24 grudnia 1783<sup>32</sup>. To fałszywe mniemanie, że Wybicki jest autorem *Uwag*, przetrwało dosyć długo, bo prawie do końca XVIII stulecia<sup>33</sup>.

Na uwagę zasługuje ostatnie zdanie Gurskiego: „Ale zapewne mile nie przyjmą, lecz on wielki na to filozof, gdyby nawet i wiedziano, że to on pisał”. Tego należało się spodziewać. Bezimienny autor zaatakował przecież bardzo ostro niektóre wysoko postawione osoby, mógł więc łatwo wywołać gniew i oburzenie. Co na te podejrzenia mówił sam Wybicki? Wspomniał o nich w dwa lata później w liście do Augustyna Gorzeńskiego, z 30 stycznia 1789, w związku z prośbą Celestyna Sokolnickiego, aby przysłał do Warszawy jedną ze swoich nowych sztuk:

Chce, abym posłał *Ojczyznę z jednym synem*, ale ja też mam moje racje, że jej tam całej posłać nie chcę. Oparłyby zapewne się inwestygacje na moim Panie tak, jak o *Uwagi Zamoyskiego*, a tym sposobem interes mój z księciem może by szedł ciężiej, o którym, ufam, że Pan przecię nie zapomni<sup>34</sup>.

Podejrzenia o autorstwo *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* nie ułatwiały mu interesów. W końcu „inwestygacje” oparły się nawet o samego króla, który — jak wolno się domyślać — był wtajemniczony we wszystkie prace literackie pisarza. W każdym razie po tej przygodzie Wybicki postanowił być ostrożniejszy: nie przesłał do Warszawy swej nowej patriotycznej sztuki.

Nie sądźmy jednak, że Wybicki zdołał swoją osobowością przysłonić całkowicie prawdziwego autora. Nazwisko Staszica nie było tak zupełnie nieznanne. Mamy na to dowód w notatce współczesnej znajdującej się na egzemplarzu dzieła dochowanego w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą 19589 I. Dawny właściciel zanotował na swoim egzemplarzu (pochodzącym z wydania pierwszego — sprzed 20 marca 1787): „Auto-

<sup>32</sup> *Archiwum Wybickiego*. (1768—1801). Wydał A. M. Skałkowski. T. 1. Gdańsk 1948, s. 107.

<sup>33</sup> Por. list Kniaziewiczza do Wybickiego z Rzymu 4 X 1798. W: *tamże*, t. 1, s. 366.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 139—140.

rem dzieła czynili jedni Wybickiego, drudzy Stasica. Pewniejsza to, że Stasic”. A zatem nie wszyscy uważali Wybickiego za autora. Byli również tacy, którzy opowiadali się za „Stasicem”.

W drugiej połowie kwietnia 1787 *Uwagi* Staszica dotarły również do Wilna. W *Gazetach Wileńskich* pod datą 21 kwietnia 1787 podano do wiadomości miejscowych czytelników następujące ogłoszenie:

W Drukarni JKMci przy Akademii Wileńskiej spod prasy drukarskiej wyszła księga, część druga, pod tytułem: *Anekdoty czyli znamiona, charakter i przymioty Fryderyka II króla pruskiego wystawujące, z niemieckiego.*

W teje Drukarni znajdują się księgi następujące: 1. *Uwagi nad życiem Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w.k. Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej przystosowane.* 2. *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców.* Tomów sześć<sup>35</sup>.

W Wilnie rzecz była sprzedawana publicznie przez Drukarnię Akademicką. W ogłoszeniu czytamy, że książka „znajdowała” się w tej drukarni, czyli pochodziła z innego miejsca. Drukarnia Akademicka w Wilnie prowadziła w owym czasie wymianę książek z drukarniami warszawskimi: Nadworną i Gröllowską. Prawie wszystkie dzieła przez nie wydane można było dostać póż kilkunastu dniach w drukarni wileńskiej.

Razem z *Uwagami nad życiem Jana Zamoyskiego* polecano czytelnikom *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców* w sześciu tomach. Kto był ich wydawcą? Dzieło ks. Anny Jabłonowskiej pt. *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców*, obliczone na osiem tomów, ogłaszał Michał Gröll w *Gazecie Warszawskiej* częściami na początku 1787 roku. Z początkiem kwietnia (przed 4) 1787 wyszły w jego drukarni tomy: 4, 5 i 6 (ostatnie dwa — 7 i 8 — miały ukazać się dopiero w maju)<sup>36</sup>. W tym samym czasie (przed 10 kwietnia 1787) było w Warszawie „dosyć egzemplarzów” *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* (pochodzących z nowego odbicia). A zatem książki wydrukowane niemal równocześnie poszły razem tym samym transportem do Wilna. Mógł je tam dostarczyć jedynie sam wydawca, tj. Michał Gröll. Oto mieliśmy drugi ślad prowadzący bibliografa *Uwag* do drukarni Gröllowskiej.

Wkrótce z dziełem Staszica mógł się zapoznać Kraków, gdzie jego kolportażem zajmował się Ignacy Grebel, „typograf i bibliopola JKMci”. Księgarnia Greblowska posiadała na składzie druki warszawskie, wileńskie, a nawet supraśkie. Ponieważ Kraków nie miał w owym czasie własnej gazety, księgarz ogłaszał druki w osobnych suplementach

<sup>35</sup> *Gazety Wileńskie*, nr 16, 21 IV 1787. Fragmenty rocznika 1787 są w *PAN* 248.

<sup>36</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 27, 4 IV 1787, Suplement.



do katalogów książek. W suplemencie I do Greblowskiego katalogu książek na rok 1787 obok *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* (które kosztowały 6 fl.)<sup>37</sup> spotykamy również *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców* oraz inne tytuły nowych wydawnictw drukarni Gröllowskiej. Wiadomo nam ponadto, że Grölla łączyła z Greblem dość bliska współpraca. Nie popełnimy tedy błędu twierdząc, że ten właśnie księgarz warszawski i księgarnię Greblowską zaopatrzył w pewną ilość egzemplarzy poczytnej książki.

Kiedy Stanisław August ze swoim dworem czekał cierpliwie w Kaniowie na spotkanie z Katarzyną II, dzieło Staszica w krótkim czasie zdążyło trafić do najodleglejszych zakątków kraju. Wszędzie spotkało się z żywym przyjęciem, co stało się zapewne powodem, iż wkrótce księgarz pomyślał o nowym wydaniu. Miało to być wydanie poprawione, z którego zostałyby usunięte dziesiątki błędów drukarskich pierwszej edycji. W jakich okolicznościach doszło do wznowienia, opowiada Józef Kausch:

*Die Betrachtungen über das Leben Johann Zamoyskis waren der Vorläufer der Revolution, die uns bevorstund; und ausgemacht ist es, dass unter der ganzen, an Büchern wahrlich nicht armen Regierung unsers itzigen Herrn, keine Schrift erschienen ist, die der Nation so dreist und kläglich die Wahrheit gesagt und ihr in den notwendigen Verbesserungen, besonders in den Abgaben, die dem von jeher an gar keine gewöhnten polnischen Edelmanne immer ein Gräuel waren, ihre eigene Erhaltung und ihr Wohl gezeigt hat. Sonderbar war es, und gewiss absichtlich, dass dieses Buch, nachdem man es länger als ein halbes Jahr gelesen und kommentirt hatte, unter dem Vorwande, dass die benachbarten Mächte darin zu wenig geschont worden sind, verboten wurde, wodurch man zuverlässig die Neugierde mehr reizen wollte, und doch kurz darauf eine neue Auflage erschien, die vielleicht auch schon vergriffen ist. Nun kam eine Schrift nach der andern zum Vorschein, von denen einige die Meinung des Verfassers bestritten, andere ihr Beifall gaben, bis der Reichstag anging [...]*<sup>38</sup>.

Przed nowym wydaniem rozeszła się wieść (w Warszawie? po kraju?), że książka została zakazana, ponieważ autor nie „oszczędził” w niej sąsiednich mocarstw. To jeszcze bardziej zwiększyło ciekawość publiczności. Czy była to tylko plotka, czy też rzeczywiście ktoś usiłował nie dopuścić do ponownego wydania? Kausch pisze, iż zrobiono to „na pewno umyślnie” („*gewiss absichtlich*”), nie starając się dociec prawdy. Wydaje się jednak, że ktoś mógł rzeczywiście interweniować w tej sprawie, np. hrabia Stackelberg, wszechwładny poseł rosyjski. Powró-

<sup>37</sup> *Suplement I do katalogu książek polskich krajowych na rok 1787 znajdujących się w księgarni Ignacego Grebla, typografa JKMcI w Krakowie. [Kraków 1787], s. 7.*

<sup>38</sup> J. J. Kausch, *Nachrichten über Polen*. T. 1. Salzburg 1793, s. 292—293.

cił on z Kijowa do Warszawy wcześniej od innych; był już na miejscu 19 maja 1787<sup>39</sup> (a więc kiedy zaczęto przygotowywać nową edycję). Poza tym był on dobrze znany z tego, że często w różny sposób wyrażał niezadowolenie z publikacji niektórych pism. Na tle tych faktów ma swoją wymowę zdanie Franciszka Siarczyńskiego, który trochę później pisał o kolportażu *Uwag* Staszica:

od powszechności z największym szacunkiem przyjęte było i mimo usiłowań posła moskiewskiego, chcącego je przytłumić, wkrótce po całym narodzie się rozeszło<sup>40</sup>.

Brak innych tego rodzaju świadectw nie pozwala na razie na rozwinięcie tego tematu.

W książce Kauscha znajdujemy poza tym cenną informację, że drugie wydanie ukazało się po upływie przeszło „pół roku”. Licząc od marca 1787 należałoby go więc datować w przybliżeniu na sierpień lub wrzesień 1787. Przy pierwszym spojrzeniu na druk nasuwa się wniosek, że oba dotychczasowe wydania pochodzą z tej samej drukarni. Porównując je bliżej można zauważyć ten sam format *in octavo*, zbliżony układ graficzny oraz podobny (choć nie identyczny!) krój czcionek. Podobnie jak w pierwszej edycji, tekst *Uwag* kończy się na s. 232 (arkusz P<sub>4</sub>v), a od s. [233] (arkusz Qr) zaczyna się *Pochwała*, sięgająca do s. 365 (arkusz Aa<sub>3</sub>r). Mimo posiadania wielu elementów wspólnych wydanie drugie w całości (a więc nie wyłącznie przedmowa, jak dotąd fałszywie przyjmowano) zostało odbite z nowego składu drukarskiego. Świadczy o tym nie tylko inny charakter czcionek, lecz także wyraźna próba oczyszczenia tekstu z licznych błędów drukarskich. Ponadto na s. 365 znajduje się winiętka, której nie ma w pierwodruku. W innych miejscach zostały również położone sygnatury na arkuszach. Drukarz użył tym razem trochę innego materiału drukarskiego, starając się jednak zachować w miarę możliwości dawny układ graficzny.

W nowym wydaniu poprawiono dużo błędów drukarskich, ale nie usunięto wszystkich. Była to korekta bardzo pobieżna, wykonana bez udziału autora. W niektórych miejscach popełniono nowe pomyłki. Na przykład w tytule *Pochwały Jana Zamoyskiego* dostrzegamy dziwne zniekształcenie nazwiska: „Zamoysikego” (czego nie było w pierwszej edycji). Usterki tej nie znajdziemy na wszystkich zachowanych egzemplarzach tego wydania. Widocznie później błąd został spostrzeżony i usunięty. Na niektórych egzemplarzach można jeszcze wykryć inne różnice druku. To zdaje się dowodzić, że drukarz nie poprzestał na jednym odbiciu, lecz wykorzystał kilkakrotnie posiadany skład.

<sup>39</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 41, 23 V 1787.

<sup>40</sup> *Oss* 527/III, k. 30r.

Pod koniec 1787 r. zaczął w Warszawie kolportować *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* Jan Ludwik Koch, posiadający księgarnię przy kolegiacie parafialnej Sw. Jana. Dowiadujemy się o tym z ogłoszenia księgarskiego. Ponieważ interesuje nas pochodzenie sprzedawanych książek, musimy przeczytać to ogłoszenie w całości:

W Księgarni Jana Ludwika Kocha przy kolegiacie s. Jana znajdują się książki: (1) *Książd pleban i jego przyjaciel*, 2 tomy, z1 6. (2) *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, z1 5. (3) *Córki kochanej ojczyzny*, z1 2<sup>41</sup>.

Najpierw należy wyrazić zdziwienie, że w owym czasie trzeba było ogłaszać w Warszawie tak popularny tytuł. Prawdopodobnie księgarz ten posiadał towar podejrzanej jakości. Sprawdźmy więc metrykę wydawniczą książek, które wymienia ogłoszenie. Przekład powieści Henryka Fieldinga *Książd wikary i przyjaciel jego* (taki jest poprawny tytuł) wyszedł drukiem w r. 1787, ale nie w Lipsku<sup>42</sup>, jak podano na karcie tytułowej. Wystarczy bowiem przyrzeć się trochę uważniej szacie typograficznej, by stwierdzić, że książka ta została wytłoczona w Drukarni Bazylianów w Supraślu (zakonnicy supraślscy często podawali zmyślane nazwy różnych miejscowości). W Sandomierzu zaś była drukowana w 1786 r. opowieść *Córki kochanej ojczyzny* — nieznanego autora<sup>43</sup>. W cztery dni później Koch ogłosił w *Gazecie Warszawskiej* osiem innych książek, z których pięć pochodzi z Supraśla, a dwie — z Sandomierza. A zatem księgarz ten posiadał u siebie przeważnie druki pochodzące z drukarni prowincjonalnych. Najwięcej miał ich z Drukarni Bazylianów w Supraślu. Otóż w Supraślu (o czym powie nam niżej *Przestroga drukarza*) przedrukowano *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* wbrew życzeniu pierwszego wydawcy. Z tego należałoby wysnuć wniosek, iż Koch ogłaszał i sprzedawał w swej księgarni prawdopodobnie ten właśnie przedruk supraślski. Tak więc dzięki jego ogłoszeniu w *Gazecie Warszawskiej* możemy stosunkowo dokładnie datować następne (trzecie) wydanie dzieła Staszica: na drugą połowę listopada 1787.

Trzy wydania w ciągu dziewięciu miesięcy świadczą wymownie o dużym powodzeniu książki. Równoległe z akcją wydawniczą zaczęła się rozwijać żywa dyskusja publicystyczna wokół problemów poruszonych przez młodego autora. Pierwszy nawiązał do *Uwag* mieszczanin, Ignacy Tarankiewicz, burmistrz miasta Mińska, pisząc w *Dzienniku*

<sup>41</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 94, 24 XI 1787, Suplement.

<sup>42</sup> Estreicher (XVI, 212—213) nie wysunął żadnych zastrzeżeń co do fikcyjnego miejsca druku.

<sup>43</sup> Tamże XIV, 409.

Handlowym o potrzebie podźwignięcia swego miasta „z nędzy i nieporządku”<sup>44</sup>. Nieco później Christian Gottlieb Steiner zamieścił w *Polnische Bibliothek* wybrane fragmenty dzieła Staszica w przekładzie niemieckim<sup>45</sup>. W tym samym zeszycie pisma ukazała się obszerna recenzja w języku niemieckim, w której został wyrażony podziw i uznanie dla pracy „bezimiennego autora”<sup>46</sup>. Recenzent omówił szczegółowo pierwszy rozdział, o „edukacji”, zdradzając dobrą znajomość problematyki pedagogicznej. Po raz drugi wspomniana recenzja została wydrukowana po polsku w Bibliotece Warszawskiej wychodzącej „nakładem i drukiem Michała Grölla”<sup>47</sup>. Zakładając u progu r. 1788 nowe czasopismo księgarz przewidywał, że nadchodzący rok musi przynieść większą niż dotychczas ilość nowych książek i broszur politycznych. W marcu 1788 odwiedził parę razy księgarnię Grölla poseł szwedzki hr. Engeström, o czym pozostawił ciekawą wzmiankę w swoich pamiętnikach:

Gröll mi mówił, iż zaczynano więcej daleko pisać jak przedtem. Codziennie prawie przynoszono mu rękopisma, po większej części rzeczy z francuskiego lub niemieckiego tłumaczone. Zaczynano się też krzątać, starając kraj wywieść z tego upokarzającego stanu, w jakim się dotąd znajdował. Pismo jedno na cześć sławnego Zamoyskiego odważyło się nawet mówić o tronie dziedzicznym. W innym rzucono myśl przymierza z Prusami<sup>48</sup>.

Prawdziwy ruch w publicystyce rozpoczął się w drugiej połowie r. 1788, kiedy przygotowania do zbliżającego się sejmku były już w pełnym toku. W czerwcu 1788 wyszła anonimowa broszura *Mysł z okazji „Uwag nad życiem Zamoyskiego”*<sup>49</sup> (b.m. i r.), która otwierała cykl osobnych pism polemicznych wywołanych dziełem Stanisława Staszica. Odtąd co pewien czas pojawiała się na rynku księgarskim nowa broszura polityczna. Po paru tygodniach księgarz doszedł wreszcie do następującego wniosku:

ponieważ takowe małe pisma mające wszystkie za cel dobro ojczyzny łatwo się zarzucić mogą, przeto wydawca onych przedsięwziął wszystkie zebrać do kupy i w równym formacie wydrukować pod tytułem: *Zbiór pism do których były powodem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Dziennik Handlowy, 1787, nr 3, s. 101.

<sup>45</sup> *Polnische Bibliothek*, 1787, z. 1, s. 7—38. Zeszyt podpisany do druku 16 VI 1787.

<sup>46</sup> Tamże, s. 74—98.

<sup>47</sup> Biblioteka Warszawska, 1788, cz. 2, s. 78—100. Część podpisana do druku 29 III 1788.

<sup>48</sup> W. Engeström, *Pamiętniki*. Poznań 1875, s. 46.

<sup>49</sup> *Gazeta Warszawska*, nr 49, 18 VI 1788, Suplement.

<sup>50</sup> *Zbiór pism, do których były powodem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*. [Warszawa, M. Gröll], 1788, Uwiadomienie.

Początkowo zbiór ten zaczęły tworzyć trzy następujące pisma: 1) *Mysł z okazji „Uwag nad życiem Zamoyskiego”* (b. m. i r.), 2) *Sposób powiększenia sił krajowych w Polsce przez popisowe milicje* (b. m. i r.), 3) *Zgoda i niezgoda z autorem „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”* (b. m. 1788). Później doszło do nich jeszcze pięć głosów polemicznych. Wszystkie wymienione broszury ogłaszał w *Gazecie Warszawskiej* i sprzedawał u siebie Michał Gröll. Porównanie tych druków (i całego zbioru) z innymi wydawnictwami Gröll'a wskazuje, że to on był wydawcą broszur. To ciekawe odkrycie nie jest dla nas obojętne. Drukarz podejrzany o wydanie *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* okazał się również inicjatorem i wydawcą zbioru pism powstałych pod wpływem lektury Staszica. Wymowy tego faktu nie należy chyba lekceważyć.

Jedno z tych pism zasługuje na bliższe poznanie, ponieważ zawiera ciekawą dla nas wskazówkę bibliograficzną. Autor *Zgody i niezgody z autorem „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”*, podobnie jak inni dyskutanci, nie szczędził również pochwał „gorliwemu patriocie” i wspinałemu pisarzowi (za jakiego zaczął uchodzić Staszic). Posunął się nawet dalej, przyznając otwarcie:

Wszak udało Ci się pismo *Uwagi nad życiem Zamoyskiego*, bo dość z niego księgarze zyskują i w umyśle wielu obywateli miłość ojczyzny i dobro kraju wpoiliś, i mnie nie pismaka, owszem zatrudnionego mnóstwem przedsięwzięć wieszniaka, do rozmyślenia dzieła tego ważnego przymusiłeś<sup>51</sup>.

Ta uwaga, że „dość z niego księgarze zyskują”, nie podobała się drukarzowi. Na tej samej stronie u dołu umieścił on wiele mówiący przypis: „Przedrukarze chciwi cudzego majątku cały sobie zysk przywłaszczyli. *Uwagi wydawcy*”<sup>52</sup>. Usprawiedliwiając się przed zarzutem wzbogacenia wydawca oskarżył „przedrukarzów” o zagarnięcie całego zysku ze sprzedaży książki.

Stwierdziliśmy wyżej, iż wydawcą pisma *Zgoda i niezgoda* był Michał Gröll. Teraz chyba możemy już powiedzieć śmiało, kto pierwszy wydał *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*: ten sam drukarz warszawski.

Przypis w broszurze Jacka Jezierskiego, bo on był autorem *Zgody i niezgody*, nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Gröll będąc wydawcą *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* nie mógł się powstrzymać od tego, by nie wytknąć „przedrukarzom chciwym cudzego majątku”, że pozbawili go spodziewanego zarobku. Na pewno szkodę przy-

<sup>51</sup> [J. Jezierski], *Zgoda i niezgoda z autorem „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”*. [Warszawa, M. Gröll], 1788, s. 14.

<sup>52</sup> *Tamże*.

niosły temu księgarzowi obce przedruki dzieła Staszica, jakie ukazały się na rynku księgarskim.

Wiadomo poza tym, że Gröll niemal bezustannie narzekał na innych drukarzy, którzy przedrukowywali bezprawnie książki wydane jego własnym nakładem. Świeżo poruszył on tę sprawę w marcu 1788, na łamach Biblioteki Warszawskiej, gdzie mówił o sobie:

mam prawo żądania i domagania się, aby i inni, nie już w podobieństwie tytułów, ale w całkowitym przedrukowaniu dzieł całych, kosztem moim znacznym wyszłych, w majątku moim nie czynili pokrzywdzenia<sup>53</sup>.

Taka sama skarga z powodu obcych przedruków przebija również z *Uwagi wydawcy* w broszurze Jezierskiego. Zysk z publikacji dzieła, czytamy tam, zagarnęli inni „przedrukarze” (w liczbie mnogiej). A więc musiało ich być więcej niż jeden. Pismo Jezierskiego wyszło drukiem przed 23 sierpnia 1788<sup>54</sup>, to znaczy, że do połowy tego roku były już w obiegu dwa wydania Gröllowskie i więcej niż jeden przedruk obcy. Oto jaką popularnością cieszyło się dzieło Staszica.

W miarę zbliżania się sejmu rosła liczba wydanych broszur politycznych. Zainteresowanie *Uwagami* Staszica było nadal bardzo duże. To było zapewne jednym z powodów, iż pod koniec r. 1788 autor zdecydował się podać do druku wykaz błędów znajdujących się w piętnej edycji oraz kilka mniejszych lub większych dodatków do tekstu. Ta niezwykła książeczka otrzymała tytuł *Poprawy i przydatki do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*, pod którym wydrukowano małą kursywą datę: „Dan w Heilsbergu, dnia 10 listopada roku 1788”. Należy przypuszczać, iż zarówno tytuł, jak i data zostały wiernie powtórzone za rękopisem Staszica. Drukarz postanowił pozostać w ukryciu, nie podając na karcie tytułowej adresu wydawniczego.

O ile miejscowość „Heilsberg” miała służyć nadal podtrzymaniu mistyfikacji z pochodzeniem autora, to dzień „10 listopada roku 1788” był jak najbardziej prawdziwą datą oddania *Popraw i przydatków* do druku. Gotowa książeczka wyszła spod prasy po czterech miesiącach, przed 4 marca 1789<sup>55</sup>. Na sam druk poświęcono więcej niż zwykle czasu ze względu na wymaganą dokładność i dość skomplikowany układ graficzny poprawek i tabel. Znowu Michał Gröll ogłosił pierwszy<sup>56</sup>, że w jego księgarni znajdują się *Poprawy i przydatki do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*, co nasuwa od razu podejrzenie, iż prawdopodobnie on był ich wydawcą. Rzeczywiście, nawet nie trzeba

<sup>53</sup> Biblioteka Warszawska, 1788, cz. 2, s. 5.

<sup>54</sup> Gazeta Warszawska, nr 68, 23 VII 1788, Suplement.

<sup>55</sup> Tamże, nr 18, 4 III 1789, Suplement.

<sup>56</sup> Tamże.

rozglądać się za zbyt szerokim materiałem porównawczym, by zauważyć, że wspomniana książeczka była tłoczona w drukarni Gröllowskiej. Zresztą nikt inny nie mógł jej drukować, skoro — jak wyżej stwierdziliśmy — Gröll był uprzednio wydawcą *Uwag*. To całkiem naturalne, że autor polecił drukować *Poprawy i przydatki* temu drukarzowi, który wydał przedtem jego dzieło bez korekty.

Sporządzony wykaz błędów zajął, razem z nowymi dodatkami, 102 strony normalnej książki formatu *in octavo*. Staszic bardzo skrupulatnie przejrzał pierwszą edycję i znalazł w niej wiele różnych usterek. Wynotował i kazał poprawić niezliczoną ilość błędów drukarskich, ortograficznych i gramatycznych. W wielu miejscach poprawił również tekst pod względem stylistycznym i merytorycznym. Dość znaczne uzupełnienia poszerzyły pierwotną wersję o rozważania i wnioski wysnute z wydarzeń politycznych lat 1786—1788. Cały ten materiał dowodzi, że Staszic nie przerywał studiów i pracy nad dziełem jeszcze długo po ogłoszeniu go drukiem. Decydując się na publikację w marcu 1787 autor nie uważał widocznie dzieła za ukończone, ale moment polityczny bardzo sprzyjał drukowi, nie można było zatem przepuścić takiej okazji. Tajemnica nagłego pojawienia się *Uwag* w Warszawie w marcu 1787 staje się jeszcze bardziej jasna po lekturze zawartego w *Poprawach i przydatkach* wykazu błędów i uzupełnień w stosunku do pierwszej edycji.

Nasuwa się pytanie: dlaczego wydrukowano osobno *Poprawy i przydatki*, a nie wydano na przykład na nowo całego dzieła w nowej, poprawionej i rozszerzonej wersji? Taka edycja zajęłaby z pewnością dużo czasu i papieru. Pod koniec 1788 r. wszystkie prasy drukarskie pracowały już na pełnych obrotach, wyrzucając seryjnie coraz to nowe pisma. Przypuszczalnie nakładca nie chciał ryzykować; przecież na rynku księgarskim kursowały jeszcze stare wydania i przedruki z błędami.

Na końcu *Popraw i przydatków* znajduje się ciekawa *Przestroga drukarza*, która bez reszty wyjaśnia nam zagadkę wydawniczą zarówno pierwszej edycji *Uwag*, jak i późniejszych przedruków. Zaznaczymy od razu dla uniknięcia nieporozumień, iż jest to „przestroga” zredagowana rzeczywiście przez „drukarsza”, a nie przez Staszica, jak dotąd mylnie sądzono. Miała ona na celu poinformowanie czytelnika o tym, co było przyczyną licznych błędów, jakie zdarzyły się w pierwszej edycji. Ponadto drukarz pragnął także przestrzec przed obcymi przedrukami.

#### PRZESTROGA DRUKARZA

Ponieważ autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyckiego etc.* dla odległości miejsca korektą sam się nie mógł zatrudnić, i dlatego się wiele w nich błę-

dów znalazło, przeto je w tym piśmie starownie poprawił z przyłączeniem wielu pięknych dodatków, które posiadającym *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego etc.* tak mile i szacowne będą jak całe rzeczone dzieło. Przedrukowania tejsze książki, które nieprzyzwoicie i niezdobnie w Supraślu i Łucku udziałane zostały, mogą także podług pisma tego być poprawione, ale tylko stosownie do błędów znajdujących się w pierwszej edycji<sup>37</sup>.

Podobne „przestrogi” ogłaszał Gröll już wcześniej (np. po dokonaniu przedruków niektórych dzieł Krasickiego wydanych jego nakładem). Pamiętamy również dobrze *Uwagi wydawcy* w broszurze Jezierskiego, gdzie jest mowa o tym, że inni drukarze zarobili kosztem Gröll'a. Nowa „przeestroga” rozszerza tamtą krótką informację o „przedrukarzach” i pozwala stwierdzić w sposób całkowicie pewny, iż Michał Gröll wydał u siebie po raz pierwszy dzieło Staszica w marcu 1787 (a także po raz drugi — w miesiącach sierpień—wrzesień 1787).

Obecna *Przeestroga drukarza* wyjaśnia, jak to się stało, iż dotychczasowe wydania *Uwag* posiadają pełno błędów. Informacja, że autor „dla odległości miejsca korektą sam się nie mógł zatrudnić”, nie stoi w sprzeczności z tym, co zostało powiedziane wyżej. Raczej potwierdza na nowo nasz domysł, że druk odbywał się w pośpiechu ze względu na powstałą w kraju sytuację (wyprawa kaniowska) i dlatego nie można było sobie pozwolić na najmniejszą nawet stratę czasu. Prawdopodobnie Staszic przebywał wówczas w Zamościu lub Zwierzyńcu, a więc nie mogło być mowy ani o sprowadzeniu go w krótkim czasie do Warszawy, ani o przesłaniu korekty do niego. W rezultacie książka ukazała się bez korekty autorskiej, chciano bowiem zdążyć z drukiem jeszcze przed powrotem niektórych uczestników zjazdu kijowskiego do stolicy.

Dalej drukarz poucza czytelnika, że owe *Poprawy i przydatki* odnoszą się tylko do „błędów znajdujących się w pierwszej edycji”. To zdanie mówi nam wyraźnie, że Gröll istotnie nie poprzestał na jednej „edycji”, lecz po paru miesiącach przygotował następne wydanie, z którego usunął na własną rękę liczne błędy drukarskie. Przystępując później do gruntownej korekty i znacznego rozszerzenia niektórych rozdziałów pisma Staszic wziął za podstawę egzemplarz „pierwszej edycji” Gröllowskiej, w której nie było jeszcze poprawek drukarza. Był to druk nieozdobny, liczący stron 365 i 3 nieliczbowane, jak o tym świadczą odsyłacze do kart i wierszy podane w *Poprawach i przydatkach*.

Pierwodruk z błędami stał się również podstawą do innych przedruków, jakie „nieprzyzwoicie i niezdobnie w Supraślu i Łucku udziałane zostały”. Oprócz dwóch wydań oryginalnych ukazały się więc współcześnie dwa przedruki bezprawne. Pierwszy wyszedł w Supraślu, gdzie była jedna tylko Drukarnia Bazylianów. Potrafimy dość dokładnie

<sup>37</sup> [S. Staszic], *Poprawy i przydatki do książki „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”*. [Warszawa, M. Gröll, 1789], s. [103].



określić jego datę: przed 24 listopada 1787. Kolportował go w Warszawie księgarz Jan Ludwik Koch, posiadający wówczas na składzie także inne druki supraślskie.

Przedruk ten łatwo odróżnić od wydań warszawskich. Przede wszystkim różni się objętością i posiada inny układ graficzny. Przedmowa zajęła tylko trzy strony druku: [3] (arkusz A<sub>2r</sub>) — [5] (arkusz A<sub>3r</sub>); same *Uwagi* obejmują strony od [7] (arkusz A<sub>4r</sub>) do 222 (arkusz O<sub>7v</sub>), *Pochwała* zaś została zamieszczona na s. [223] (arkusz O<sub>8r</sub>) — 347 (arkusz X<sub>6r</sub>). Na ostatniej stronie, [348] (arkusz X<sub>6v</sub>), znajduje się spis treści pt. *Zbiór materii w tym dziele umieszczonych*. Karta tytułowa zachowała układ pierwowzoru; różni się tylko czcionką. Tak samo inną (małą) czcionką drukowana jest cała książka. Brak osobnej karty dla *Pochwały*; na s. 347 umieszczono małą winietkę. Wszystkie wymienione tutaj elementy drukarskie można spotkać w różnym zestawieniu na wielu innych książkach drukowanych w Supraślu, co w połączeniu z świadectwem księgarza warszawskiego nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń co do pochodzenia przedruku *Uwag*. Trudno zgodzić się z opinią Grölla, że edycja wypadła „niezdobnie”. Przedruk ten nie wygląda gorzej od wydania warszawskiego. Zostały w nim również poprawione niektóre błędy drukarskie znajdujące się w „pierwszej edycji”.

Drugi przedruk ukazał się w Łucku — pracowała tam Drukarnia Dominikanów. Przypis wydawcy w broszurze Jezierskiego, gdzie mowa o „przedrukarzach”, pozwala przyjąć, że przedruk był już znany w pierwszej połowie 1788 roku. Prawdopodobnie jednak pojawił się wcześniej, pod koniec r. 1787, istniała bowiem zasada, by nie zwlekać z przedrukowaniem cudzych książek, jeśli miały one przynieść jakiś zysk.

Nie udało nam się dotychczas znaleźć egzemplarza przedruku łuckiego. Zapewne nakład był niewielki, obliczony na zamówienie czytelników powiatu łuckiego. Ale że taki przedruk istniał, nie ulega dzisiaj wątpliwości. Przemawia za nim zarówno wyraźne świadectwo drukarza, jak i fakt, iż w Łucku przedrukowano w latach 1788—1789 kilka cudzych broszur politycznych.

Księgarz warszawski potrafił nieomylnie wskazać miejsca przedruków jego książki, lecz nie mógł oficjalnie przeciwko grasantom protestować, ponieważ sam wydał dzieło potajemnie. Nie zmienia to faktu, że w istocie Gröll był rzeczywistym właścicielem druku. Jemu też należy przypisać główną zasługę w rozpowszechnieniu książki w stosunkowo krótkim czasie w kraju. Trzeba było nie lada odwagi, żeby taką rzecz wypuścić drukiem. Księgarz ten przejawiał zresztą dużą aktywność wydawniczą, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę postępową. Spod jego pras wychodziły utwory Ignacego Krasickiego, Franciszka

Karpińskiego, Franciszka Książnina i innych. W latach 1780—1786 drukował on głośną *Historię narodu polskiego* Adama Naruszewicza. Parę lat później, w okresie Sejmu Czteroletniego, ten sam drukarz tłoczył w swej drukarni pisma czołowych publicystów Kuźnicy Kołłątajowskiej: Hugona Kołłątaja i Franciszka Salezego Jezierskiego. W roku 1790 wydał książkę pt. *O niebezpieczeństwie wagi politycznej w Europie*, „za którą Stackelberg chciał dać Gröllowi sto batogów, a którą potem w Warszawie starał się wykupić...”<sup>58</sup> Na tym tle widać wyraźnie, że edycja *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* u tego drukarza nie była przypadkiem, lecz wynikała z całokształtu jego działalności wydawniczej.

By dopełnić tę krótką relację o zasługach Gröll'a w ówczesnym ruchu wydawniczym, odnotujmy jeszcze fakt, iż w latach 1788—1789 wyszły u niego dwa przekłady Staszica z literatury francuskiej: *Numa Pompiliusz, drugi król Rzymu* Floriana oraz *Pochwała Marka Aureliusza* Thomasa. Ze pewnym zainteresowaniem bierzemy do rąk zwłaszcza drugą pozycję, do której został załączony krótki katalog „nowych książek”. W katalogu tym oprócz paru książek, które za „mierną cenę” można było nabyć u Gröll'a, znajdujemy również tytuł *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*. Przy tytule dzieła Staszica zaznaczono nawet rok wydania: 1787<sup>59</sup>. Przypomniał go wydawca tym wszystkim autorom pism polemicznych, którzy mylnie datowali pierwodruk na rok 1785. Jak wiadomo, błąd ten popełniali zwłaszcza ludzie zamieszkali na prowincji. Oto autor jednego pisma (wyszło drukiem w lutym 1789) wymienił go nawet w tytule: *Uwagi nad Uwagami czyli obserwacje nad książką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego k. i h. kor.”*<sup>60</sup> Mimo tej ważnej wskazówki drukarza nadal powtarzano datę przedmowy, jak o tym świadczą późniejsze zapisy bibliograficzne.

Po ogłoszeniu *Popraw i przydatków* w marcu 1789 wydawało się, że Gröll zrezygnował już definitywnie z trzeciej edycji. A jednak nie mógł zapomnieć o wspaniałym sukcesie książki. Postanowił raz jeszcze spróbować na początku roku 1791. Ponieważ jednak nie był pewny, czy książka znajdzie nabywców, a sam nie lubił nigdy ryzykować swego kapitału, wpadł na pomysł, by ogłosić najpierw prenumeratę. W swoim katalogu książek, wydanym na początku r. 1791, księgarz zawiadamiał czytelników:

<sup>58</sup> Estreicher XXV, XXX.

<sup>59</sup> S. Thomas, *Pochwała Mark—Aureliusza* [...]. Przez księdza Staszica w języku polskim. Warszawa, M. Gröll, 1789, Nowe Książki, s. [3]. Zob. ogłoszenie w: *Gazeta Warszawska*, nr 51, 27 VI 1789, Suplement.

<sup>60</sup> [F. Nax], *Uwagi nad Uwagami, czyli obserwacje nad książką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego k. i h. kor.”* Warszawa, P. Dufour, 1789. Zob. ogłoszenie w: *Gazeta Warszawska*, nr 16, 25 II 1789, Suplement.

*Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, edycja nowa, poprawiona i powiększona, z portretami; można prenumerować na to dzieło zł 6, a potem będzie kosztować zł 8<sup>61</sup>.

Nowa edycja, którą zapowiadał, miała być „poprawiona i powiększona”. A więc dopiero teraz drukarz pomyślał o wykorzystaniu *Popraw i przydatków* dla sporządzenia poprawnego i pełnego wydania tekstu *Uwag*. Książka miała być ilustrowana „portretami” wykonanymi zapewne przez Grölla-syna. Zwróćmy uwagę na różnicę w cenie. Zarówno pierwsze, jak i drugie wydanie kosztowało 5 zł, natomiast trzecie — poprawione i rozszerzone — miało w prenumeracie kosztować 6 zł, a w sprzedaży 8 zł. Nie wątpimy, że dzieło otrzymałoby w nowym wydaniu piękną oprawę graficzną, ale ten ciekawy projekt wydawniczy nie został wykonany. Nie znamy dzisiaj „edycji poprawionej i powiększonej, z portretami”, z roku 1791. Prawdopodobnie drukarz przekonał się z małej liczby zgłoszeń, że nie może liczyć na większą ilość odbiorców. Projekt został zrealizowany przez samego Staszica, ale dopiero w wydaniu zbiorowym, które zaczęto drukować w roku 1816.

#### WYKAZ CHRONOLOGICZNY DRUKÓW

1. [Stanisław Staszic]. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. [Warszawa, Michał Gröll, 1787 (przed 20 marca)], 8°. Wyd. A.

[Tytuł:] UWAGI // NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA W. K. // *Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitey Polskiej // przystosowane.* — // [Linia gruba podwójna] // <sup>62</sup>

Odwrót k. tyt. czysty. S. [3] A<sub>2</sub>r — [6] (A<sub>3</sub>v): *Do Stanu Rycerskiego*. S. [7] (A<sub>4</sub>r) — 232 [P<sub>4</sub>v]: tekst. S. [233] Qr: *POCHWAŁA // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA // WIELKIEGO KORONNEGO*. // — [Linia cienka podwójna] // *Miłość oyczyzny nie kończy się z śmiercią.* // [Linia cienka podwójna] // S. [234] Qv: czysta. S. [235] Q<sub>2</sub>r — 365 [Aa<sub>3</sub>r]: tekst. K. [Aa<sub>3</sub>v] — [Aa<sub>4</sub>r]: Zbiór materii w tym dziele umieszczonych. K [Aa<sub>4</sub>v]: czysta.

K. 184. S. [1—7], 8—83, 34, 85—156, 149, 158—163, 194, 165—176, 153, 178—232, [233—235], 236—239, 200, 241, 242, 143, 244—255, 256 (cyfra środkowa odwrócona), 257—277, 372, 279—365, [366], knlb 1. Sygn. A—O, P<sup>+</sup>, Q—Z, Aa<sup>+</sup>.

Położenie sygnatur: A<sub>2</sub>/a już, B/ol, C/nie, D/z, E/e (w. 2 od dołu), F/st, G/ć m, H an, I/z, K/wa, L/nie, M/gd, N/u (w. 2 od dołu), O/w, P/n, Q/oń, R/aża, S/u, T/ot, U/on, X/g, Y/ąk (w. 2 od dołu), Z/, w, Aa/ob.

<sup>61</sup> *Katalog niektórych książek polskich, łacińskich, niemieckich i francuskich etc. znajdujących się u Michała Grölla, księgarza nadwor. JKMci. Warszawa 1791, s. 88.*

<sup>62</sup> Słowa „nad życiem... kanclerza i hetmana w. k.” — złożone są w oryginale czcionką mniejszą, której tu z uwagi na trudności techniczne nie stosujemy.

Egzemplarze<sup>63</sup>: BJ 19589 I; BU Toruń 97982 II (def.: brak ark. A—P<sup>1</sup>); BU Wwa 91077<sup>1</sup> (def.: brak k. tyt.); Oss XVIII—8569—II; PAN 738—739.

Uwaga: wydanie oryginalne wyszło bez korekty.

2. [Stanisław Staszic], Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. [Warszawa, Michał Gröll, 1787 (w miesiącach: sierpień—wrzesień)], 8°. Wyd. B, war. a.

[Tytuł:] UWAGI // NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA W. K. // *Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej // przystosowane*, — — // [Linia cienka podwójna] // <sup>64</sup>

Odwrot k. tyt. czysty. S. [3] A<sub>2</sub>r — [6] (A<sub>3</sub>v): *Do Stanu Rycerskiego*. S. [7] (A<sub>4</sub>r) — 232 [P<sub>4</sub>v]: tekst. S. [233] Qr: POCHWAŁA // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA // WIELKIEGO KORONNEGO // [Linia cienka podwójna] // *Miłość oyczyzny nie kończy się z śmiercią*. — — // [Linia cienka podwójna] // S. [234] Qv: czysta. S. [235] Q<sub>2</sub>r — 365 [Aa<sub>3</sub>r]: tekst. K. [Aa<sub>3</sub>v] — [Aa<sub>4</sub>r]: Zbiór materii w tym dziele umieszczonych. K. [Aa<sub>4</sub>v]: czysta.

K. 184. S. [1—7], 8—232, [233—235], 236—365, [366], knlb. 1. Sygn. A-O, P<sup>1</sup>, Q-Z, Aa<sup>1</sup>.

Położenie sygnatur: A<sub>2</sub>/ekcie, B/ol, C/ni, D/za, E/e w (w. 2 od dołu), F/st, G/ćm, H/ni, I/o, K/w, L/nie, M/g, N/u (w. 2 od dołu), O/wu, P/ne, Q/c, R/aż, S/łu, T/o, U/on, X/z, Y/a (w. 2 od dołu), Z/d, Aa/do.

Egzemplarze: BK 15217 (w. egz. drobne różnice na s. 157); BŚ 10594 I (w egz. drobne różnice na s. 157), 73111 I, 220416 I (w egz. drobne różnice na s. 157 i 233); BU Poznań 229542 I, S. D. 433 I (def.: brak k. ostatniej); BU Toruń 169693; BU Warszawa 1.25.8. 27, 28.20.4.3475 (def.: brak k. tyt.); Czart 12893 I (def.: brak k. tyt.; w egz. drobne różnice na s. 157 i 233); Oss XVIII—8972—II (def.: brak k. tyt.; w egz. drobne różnice na s. 157). XVIII—10406—II, XVIII—10407—II (def.: brak k. tyt.), XVIII—10408—II (w egz. drobne różnice na s. 157 i 233); PAN 10143 I, 10443—47 I (def.: brak k. Q<sub>1</sub>; w egz. drobne różnice na s. 157); PTPN 3669 (def.: brak k. tyt.).

Uwaga: wydanie oryginalne z poprawkami drukarza.

3. [Stanisław Staszic], Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. [Warszawa, Michał Gröll, 1787 (w miesiącach: sierpień—wrzesień)], 8°. Wyd. B, war. b.

[Tytuł:] [Linia potrójna ozdobna przerywana] // UWAGI // NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO // KANCLERZA I HETMANA W. K. //

<sup>63</sup> Biblioteki, w których znajdują się egzemplarze, oznaczono tu, i w przypisach, następującymi skrótami: BJ = Bibl. Jagiellońska; BK = Bibl. Kórnicka; BM = Bibl. Miejska w Poznaniu; BŚ = Bibl. Śląska w Katowicach; BU = Bibl. Uniwersytecka; Czart = Bibl. Czartoryskich w Krakowie; KM = Książnica Miejska w Toruniu; Oss = Ossolineum; PAN = Bibl. PAN w Krakowie; PTPN = Bibl. Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk. Przy skrótach BU podano nazwę odpowiedniego miasta uniwersyteckiego. Towarzyszące skrótom liczby są sygnaturami druków.

<sup>64</sup> Jak przypis 62.

Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitey Polskiej // przystosowane. —  
— // [Linia podwójna] // <sup>65</sup>

Opis zawartości jak w war. a.  
Kollacja jak w war. a.  
Położenie sygnatur jak w war. a.  
Egzemplarz: BU Toruń 97958.  
Uwaga: karta tytułowa została naklejona.

4. [Stanisław Staszic], Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. [Su-  
praśl, Druk. Bazyliańów, 1787 (przed 24 listopada)], 8°. Wyd. C.

[Tytuł:] // UWAGI // NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO //  
KANCLERZA Y HETMANA W. K. // Do dzisiejszego stanu Rzeczy-  
pospolitey Pol- // skiej przystosowane, — // [Linia podwójna przery-  
wana] <sup>66</sup>

Odwrót k. tyt. czysty. S. [3] A<sub>2</sub>r — [5] (A<sub>3</sub>r): Do Stanu Rycerskiego. S. [6]  
(A<sub>3</sub>v): czysta. S. [7] (A<sub>4</sub>r) — 222 [O<sub>7</sub>v]: tekst. S. [223] (O<sub>8</sub>r) — 347 [X<sub>6</sub>r]: Po-  
chwala Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. S. [348]  
(X<sub>6</sub>v): Zbiór materii w tym dziele umieszczonych.

K. 174. S. [1—7], 8—11, 21. 13—57, [58], 59—85, 25, 24 (cyfry odwrócone),  
88—214, 125, 216—222, [223], 224—255, 236, 257—305, 305, 306, 308, 309, 310,  
312, 313, 313, 314, 316, 317, 317, 318, 320, 321, 322, 325, 324, 325—341, [342],  
343—347, [348]. Sygn. A—W, X<sup>6</sup>:

Położenie sygnatur: A<sub>2</sub>/gdy, B/ed, C/i d, D/o, E/e, F/odz, G/sk, H/e, I/y,  
K/o (w. 2 od góry), L/ie, M/c, N/ie, O/i, P/w, Q/w, R/gó, S/nd, T/iu, U/i, W/iły,  
X/, k.

Egzemplarze: BM 591 I (def.: brak k. tyt.); BJ 19859 I (def.: brak  
k. A<sub>4</sub>, A<sub>5</sub>); BK 15238; Czart 12779; KM 175; Oss XVIII—10409—II; PTPN 24307.  
Uwaga: przedruk korsarski.

5. [Stanisław Staszic], Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego. [Łuck,  
Druk. Dominikanów 1787—1788]. Wyd. D.

Uwaga: przedruk korsarski — dotychczas nie znaleziono egzemplarza.

6. [Stanisław Staszic], Poprawy i przydatki do książki „Uwagi nad  
życiem Jana Zamoyskiego”. [Warszawa, Michał Gröll, 1789 (przed  
4 marca)], 8°.

[Tytuł:] POPRAWY // Y // PRZYDATKI, // do książki // UWAGI  
NAD ŻYCIEM // JANA ZAMOYSKIEGO, // Dan w Heilsbergu dnia  
10. Listopada, // Roku 1788. //

<sup>65</sup> Jak przypis 62.

<sup>66</sup> Jak przypis 62.

Odwrót k. tyt.: [Linia cienka]// *Przeczytaj, milcz, a czyń.*// [Linia cienka]// S. [3] A<sub>2</sub>r — 102 [G<sub>3</sub>v]: tekst S. [103] (G<sub>4</sub>r): Przestroga drukarza. S. [104] (G<sub>4</sub>v): czysta. Adlicat nlb. 1.

K. 52. S. [1—3], 4—102, [103], [104]. Sygn. A—F, G<sup>4</sup>.

Położenie sygnatur: A<sub>2</sub>/złoto, B/ow, C/p (w. 2 od dołu), D/ro (w. 2 od dołu), E/a, F/t a (w. 2 od dołu), G/ow.

Egzemplarze: Oss XVIII—10339—II, XVIII—10589—II.